

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 24 lipca 2017 roku sygn. akt II K 535/16, którym warunkowo umorzono postępowanie karne wobec oskarżonych o przestępstwo z art.158 § 1 kk M. W. (1) i D. G. na okres próby 2 lat, apelacje wnieśli obrońca oskarżonych i oskarżyciel publiczny.

Obrońca zaskarżył wskazany wyrok w całości, na korzyść obydwu oskarżonych, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a polegającą na:

-naruszeniu art.4 kpk poprzez uwzględnienie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych, przy jednoczesnym nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na ich korzyść,

-naruszeniu art.5 § 2 kpk poprzez nierozstrzygnięcie na korzyść oskarżonych niedających się usunąć wątpliwości,

-naruszeniu art.7 kpk poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, polegający na przyjęciu, że to oskarżone M. W. (1) i D. G. zainicjowały zdarzenie, jako pierwsze zaatakowały pokrzywdzoną, pobiły ją, czym naraziły ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutków określonych w art.157 § 1 kk, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia takich ustaleń.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od czynu zarzucanego im aktem oskarżenia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej do ponownego rozpoznania.

Prokurator zaskarżył orzeczenie Sądu I instancji w całości na niekorzyść oskarżonych. Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone na jego podstawie okoliczności dają podstawę do warunkowego umorzenia postępowania karnego wobec M. W. (1) i D. G., podczas gdy wszechstronna i właściwa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie prowadzi do wniosku przeciwnego;

- obrazę przepisu art.7 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało uznaniem, iż spełnione zostały wszystkie przesłanki z art.66 § 1 kk i w konsekwencji warunkowym umorzeniem postępowania karnego wobec obu oskarżonych.

Oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Oskarżycielka posiłkowa K. S. w odpowiedzi na apelację obrońcy wniosła o oddalenie apelacji jako bezzasadnej. Wskazała, że Sąd prawidłowo zinterpretował i zastosował przepisy prawa oraz prawidłowo i kompleksowo ocenił dowody zgromadzone w sprawie. Stąd wyrok jest trafny i nie jest obciążony błędami formalnymi.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, a następnie zebrany materiał dowodowy poddał ocenie zgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. W

konsekwencji poczynił ustalenia faktyczne, z których wyprowadził trafny wniosek o winie i sprawstwie oskarżonych. W sprawie, wbrew wywodom obrońcy niepopartym żadnymi przykładami, nie pojawiły się niedające się usunąć wątpliwości, które należałoby tłumaczyć na korzyść oskarżonych. Nie budziło zastrzeżeń także rozstrzygnięcie o warunkowym umorzeniu postępowania.

Ponieważ dalej idąca jest apelacja obrońcy, jej zarzuty i wnioski należało w pierwszej kolejności rozważyć.

Zasadnie można zarzucić obrońcy wybiórcze powoływanie materiału dowodowego. W przeciwieństwie do apelującego Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie dowody i doszedł do trafnego wniosku, że nie ma powodów do odmówienia wiarygodności relacjom pokrzywdzonej K. S.. W obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie ograniczył się do przywołania wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań pokrzywdzonej i pozostałych świadków, ale szczegółowo przeanalizował te dowody.

Jeśli chodzi o początek zdarzenia, to zasadnie Sąd I instancji odrzucił twierdzenia oskarżonych, że to one zostały sprowokowane przez pokrzywdzoną, która miała być wulgarna wobec nich i w pewnym momencie zacząć szarpać wózek, w którym było dziecko M. W. (1). Podkreślić przy tym trzeba, że początku zajścia nie widział żaden z postronnych świadków. Nie ma zatem racji obrońca, że wszyscy świadkowie wskazali, iż zdarzenie sprowokowała pokrzywdzona. Konieczne zatem było rozstrzygnięcie czy pobicie rozpoczęło szarpnięcie pokrzywdzonej przez M. W. (1), czy też szarpnięcie wózka przez K. S.. Błędem natomiast byłoby uznanie, że przy dwóch przeciwnych wersjach zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, skoro do rozstrzygnięcia pozostaje komu przyznać walor wiarygodności. Sąd orzekający przekonująco kwestię tę rozstrzygnął na rzecz relacji pokrzywdzonej. Trafnie wskazał, że nie przekonują twierdzenia o próbie ataku ze strony K. S., gdy uwzględnić niewielki wzrost pokrzywdzonej, jej problemy z wypadającym stawem barkowym, dbałość o zdrowie w związku z trwającą procedurą *in vitro* oraz okoliczność, że miałyby zaatakować dwie młode i zdrowe kobiety będące z dwoma dużymi psami. Zasadnie również Sąd Rejonowy powołał się na to, że K. S. nie znała oskarżonych, a zatem nie miała powodów do przedstawienia zdarzenia niezgodnie z prawdą. Jeśli uwzględnić, że pokrzywdzona robiła oskarżonym zdjęcia, które dokumentują nie tylko popełnienie wykroczenia – dwa psy biegające luzem bez smyczy i kagańca, ale również niezadowolone z tego faktu i agresję jednej z oskarżonych, to ma rację Sąd orzekający, że oskarżone miały powód, by zaatakować pokrzywdzoną. Dodać trzeba, że obrażenia pokrzywdzonej potwierdza dokumentacja medyczna oraz opinia sądowo-lekarska (pokrzywdzona doznała naruszenia czynności narządów ciała na okres do 7 dni). Natomiast oskarżone doznały obrażeń, które nie powstały w wyniku ataku pokrzywdzonej, ale w związku z uprawnioną obroną tej ostatniej przed atakiem, a także, co istotne, nie skutkowały koniecznością skorzystania z pomocy lekarskiej, nie są udokumentowane opinią biegłego lekarza sądowego, zaś sama pokrzywdzona nie przeczyła, że do takich uszczerbków mogło dojść.

Obrońca nie zauważył, że o ile na początku zajścia nie było poza oskarżonymi i pokrzywdzoną innych osób, o tyle później, jeszcze w trakcie pobicia, na miejscu znalazł się mąż pokrzywdzonej i świadek N. K.. Byli oni zatem bezpośrednimi świadkami części zdarzenia. Ich zeznania korespondują z twierdzeniami pokrzywdzonej i przemawiają za kwalifikacją zachowania oskarżonych z art.158 § 1 kk. Stanowczo trzeba podkreślić, że N. K. nie opisała przebiegu zdarzenia w oparciu o relację K. S., ale o to co sama widziała. Natomiast od pokrzywdzonej dowiedziała się dlaczego doszło do szarpaniny (k.160). Ponownie zatem obrona wybiórczo przedstawia materiał dowodowy. Dodać jeszcze trzeba, co wyjaśniła w odpowiedzi na apelację obrońcy K. S. i co jest przekonujące, że pokrzywdzona i jej mąż nakazali N. K. odejście z miejsca zdarzenia, by chronić małoletnią przed ewentualną napaścią czy stresem związanym z udziałem w tego rodzaju sytuacji. Nie zmienia to jednak faktu, że do tego momentu N. K. zdarzenie widziała. W przeciwieństwie do wskazanych świadków osoby najbliższe dla oskarżonych, tj. M. W. (2) i J. P. nie były w ogóle na miejscu zdarzenia. Przebieg zajścia znają wyłącznie z relacji swoich partnerek, którym z przytoczonych powodów nie sposób było przyznać waloru wiarygodności.

Z całą pewnością z relacji przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji nie wynika, by zdarzenie miało inny przebieg niż podawała pokrzywdzona. Dodać jedynie trzeba, powołując się na Sąd I instancji, że H. S. widział u K. S. powierzchowne obrażenia ciała. Stan roztrzęsienia u M. W. (1) wiązał z jej doprowadzeniem do komisariatu, późną

porą i posiadaniem małego dziecka. Natomiast K. T. potwierdził, że D. G. skarżyła się na ból. Została też pouczona jak się ma zachować w przypadku doznanych obrażeń i zniszczonych spodni.

Nie ma racji obrońca pisząc, że w tym czasie pokrzywdzona brała leki hormonalne, które mogłyby mieć wpływ na jej zachowanie, samopoczucie oraz nastrój, jak również mogły wywoływać rozdrażnienie i agresję, albowiem twierdzenie to jest oparte na nieprawdziwym założeniu. Pokrzywdzona nie zeznała, że w tym okresie zażywała leki hormonalne o taki działaniu. Wynika to wprost z jej zeznań złożonych na rozprawie w dniu 6 marca 2017 roku (k.153v.). Podała, że brała lek rozrzedzający krew, który nie jest hormonem. W odpowiedzi na apelację oskarżycielka posiłkowa zaprzeczyła, by przyjmowała leki hormonalne mogące wpływać na nastrój czy zachowanie. Przypomniała również zeznania policjanta M. D., który wskazał, że pokrzywdzona wypowiadała się spójnie i logicznie (k.267 a k.178v.). Mąż pokrzywdzonej zeznał natomiast, że żona brała lek, który nie powodował zmian nastroju (k.159v.).

W ocenie Sądu odwoławczego pokrzywdzona mogła odczuwać zagrożenie w związku z biegającymi luzem dwoma dużymi psami. Tym bardziej, że sama wyprowadzała psa swojej babci. Bez znaczenia przy tym pozostaje fakt, że sama posiada psa, zna te zwierzęta i ich reakcję na wszelkiego rodzaju bodźce. Spotykając się z luźno biegającym obcym psem bez kagańca nie można mieć pewności, że nie zachowa się on agresywnie. Jej obawa nie była zatem wydumana. Odróżnić przy tym trzeba rzeczywiste zagrożenie od przekonania danej osoby o takim zagrożeniu. Ostatecznie bowiem psy nie zareagowały agresją, ale biegały wokół pokrzywdzonej i jej psa.

Fakt, że pokrzywdzona robiła zdjęcia oskarżonym i psom, przynajmniej w zakresie udokumentowania zajścia stanowiącego wykroczenie, nie może jeszcze świadczyć, że to ona zainicjowała zdarzenie. Przekonująco zwrócił uwagę Sąd Rejonowy na to, że skoro pokrzywdzona zrobiła już zdjęcia, to nie miała powodu zaatakować oskarżone. Natomiast reakcja w postaci fizycznego ataku w związku ze zrobionymi zdjęciami nie może w żaden sposób usprawiedliwiać oskarżone i zwolnić je od odpowiedzialności za czyn, który następnie przybrał formę uderzenia pięścią, popychania i kopania K. S. przez oskarżone, stanowiąc ostatecznie, z uwagi na narażenie pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutków z art.157 § 1 kk, przestępstwo pobicia.

Mając powyższe na uwadze Sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonych.

Przechodząc do apelacji prokuratora uznać należało, że w okolicznościach sprawy rozstrzygnięcie o warunkowym umorzeniu postępowania zasługuje na akceptację. Tym samym Sąd odwoławczy uznał, że zostały spełnione wszystkie wymagane prawem przesłanki z art.66 kk i art.67 kk.

W pierwszej części uzasadnienia apelacji oskarżyciel publiczny zakwestionował ustalenie Sądu I instancji, że „M. W. (1) jest stateczną kobietą”. Powołał się przy tym na jej zachowanie w toku postępowania przygotowawczego. Nie negując faktu, że oskarżona M. W. (1) swoim zachowaniem utrudniała tok czynności procesowych np. nie stawiając się na wezwania Policji, nie można zapominać o innych okolicznościach, które są istotniejsze dla prognozy, że pomimo umorzenia postępowania sprawca będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. W postępowaniu sądowym M. W. (1) nie podjęła żadnych działań, które zmierzałyby do zakłócenia toku tego postępowania. Ważniejsze natomiast jest, że nie była do tej pory karana, jest osobą młodą, ma dzieci, prowadzi ustabilizowany tryb życia. W tym kontekście pozytywnie należy ocenić i drugą oskarżoną D. G.. Przeciwnie w środku odwoławczym prokurator nie podniósł argumentów o błędnej ocenie jej właściwości i warunków osobistych czy dotychczasowego sposobu życia. D. G. również do tej pory nie był karana i prowadzi ustabilizowany tryb życia. Także jest osobą młodą. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy uznał, że wystarczającym dla zapobieżenia popełnienia przez oskarżonych ponownie przestępstwa będzie warunkowe umorzenie postępowania karnego. Tym samym Sąd Okręgowy zgodził się z Sądem I instancji także odnośnie oceny stopnia zawinienia oskarżonych i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa. Nie ma przy tym dla tej oceny znaczenia fakt nieprzyznania się oskarżonych do popełnienia zarzucanego im czynu.

Zgodzić należało się z Sądem Rejonowym, który stopień zawinienia i społecznej szkodliwości ustalił na nieznaczny, gdy uwzględnić sytuację, która doprowadziła do zaistnienia zdarzenia oraz pozostałe okoliczności zajścia. Niewątpliwie na szarpnięcie pokrzywdzonej przez oskarżoną M. W. (1), rozpoczynające pobicie, wpływ miało robienie zdjęć przez

pokrzywdzoną, uzasadnione, z uwagi na ich ilość, tylko częściowo koniecznością udokumentowania naruszenia przepisów porządkowych. Do tego momentu oskarżone nie zwracały uwagi na pokrzywdzoną. Ich zachowanie nie było przygotowane i przemyślane. Działy w zamiarze nagłym, co oczywiście nie jest usprawiedliwieniem, ale obniża sposób zawinienia. Nasilenie przemocy ze strony oskarżonych nie było duże, skoro obrażenia doznane przez pokrzywdzoną były lekkimi w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, to zaś miało przełożenie na narażenie na skutek z art.157 § 1 kk a nie ten w postaci niebezpieczeństwa utraty życia. Zasadnie Sąd Rejonowy wziął pod uwagę również doznane przez oskarżone obrażenia w postaci wyrwania włosów czy ugryzienia nadgarstka. W konsekwencji oskarżyciel publiczny nie podważył oceny zawinienia oskarżonych i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa przyjętej przez Sąd I instancji.

Dwuletni okres próby jest wystarczający do zweryfikowania prognozy wysnutej przez Sąd Rejonowy, a zwłaszcza przekonania, że popełnione przez oskarżone przestępstwo było zdarzeniem incydentalnym. Wątpliwości nie budzi również fakt przyznania na rzecz pokrzywdzonej od oskarżonych zadośćuczynienia i jego wysokość (po 350 złotych od każdej z oskarżonych).

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Na podstawie art.636 § 2 kpk w zw. z art.633 kpk, wobec nieuwzględnienia obu apelacji, oskarżonych obciążono połową wydatków postępowania odwoławczego (10 złotych na pół, czyli po 5 złotych), drugą połowę obciążając Skarb Państwa, a także opłatami za II instancję po 60 złotych.